Rok III Środa dnia 26 Października 1921 roku. **Cena 20 mk.** №. 188.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNO LITERACKI

PRENUMERATA WYNOSI
z odbieraniem w Administracji miesięcznie **400** mk., z odnoszeniem i z przesyłką pocztową **450** mk.
Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA UL. N. P. MARJI 41.
Tee graficznie KURJER—CZĘSTOCHOWA Telefon Nr. 4.



CENY OGŁOSZEN
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce **80** marek druga i trzecia **70** mk, czwarta **60** mk, za wiersz nonparelowy
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami **70** mk., za wiersz
Nekrologi mk. **70**, za wiersz. Drobne ogłoszenia, po mk. **20** za wyraz

Redakcja i Administracja otwarta codziennie od godz. 9 rano do 7 wiecz. Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie**

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Trzy tygodnie w Częstochowie.

Częstochowa bez pism.— Ci, którzy odeszli... — Manifestacje. Echa wielkich wydarzeń. — O najbliższych sąsiadów. — 50-lecie Straży Ogn. — Przyjazd p. Naczelnika Państwa.

Częstochowa, dn. 25. 10. 21.

(p.) Częstochowa odczuła wielce nieukazywanie się pism miejscowych w ciągu trzytygodniowego bezrobocia pracowników drukarskich.

W życiu miasta naszego było wiele wypadków d o n i o s ł e j wagi, wiele kwestji należało poruszyć we właściwym czasie, dużo spraw ogólno państwowego znaczenia należało omówić i oświetlić należycie, i chociaż pióro mogło o tem wszystkiem pisać, to jednak martwota panująca w drukarni działała oziębiająco na tego, ktoby chciał najbardziej promienne słowa uwiecznić w druku. O tem, że pismo nasze ma serdecznych swych zwolenników, świadczyły liczne fakty, iż w ciągu trzech tygodni słyszeliśmy jedno tylko pytanie „kiedyż nareszcie?"

Nareszcie tedy możemy choć w krótkich słowach ku wiecznej pamięci zanotować kilka faktów, których milczeniem pominąć niepodobna.

Więc przedewszystkiem nieco o tych, którzy odeszli. Rozstał się tedy z tym światem szanowany ogólnie i ceniony wielce ś. p. Leopold Stanisław Biernacki, długoletni rejent i jeden z wybitnych przedstawicieli miejscowej inteligencji, umysł głęboko wykształcony, charakter nieposzlakowany, gorący patrjota. Pozostawił po sobie żal szczery, a był ten żal tem większy, że zgon ś. p. L. Biernackiego nastąpił nieomal niespodziewanie. Liczne grono przyjaciół odprowadziło zwłoki na dworzec W. W., skąd przewieziono je do Warszawy. Cześć jego pamięci!

Również nieoczekiwanie zakończył życie powszechnie znany i za swe zasługi bardzo ceniony obywatel i przemysłowiec, b. p. Henryk Markusfeld. Społeczeństwo miasta Częstochowy odczuło boleśnie zgon ten i dało wyraz swym uczuciom, biorąc tłumny udział w pogrzebie, który stał się prawdziwą manifestacją, będącą dowodem, iż zasługi dla dobra ogółu położone znajdują jednak ocenę wśród współobywateli. Nietylko dla swych współwyznawców, ale też uczynności swej i serca dobrego dawał dowody każdemu, kto się tylko o pomoc zwrócił. Szczególnie dużo ma do zawdzięczenia zmarłemu Straż Ogniowa Ochotnicza, której był prawdziwym opiekunem.

Pamięci dobrego obywatela cześć!

Przechodząc do kwestji ogólno-społecznych, zaznaczyć trzeba z naciskiem zwyżkę marki polskiej, co wywołało i w naszem mieście żywe zainteresowanie i obudziło lepsze nadzieje i ufność w to, iż Polska przy współdziałaniu wszystkich jej o b y w a t e l i może wyjść z tego fatalnego stanu rzeczy, w jaki ją wtrąciły rządy partyjników. Program uzdrowienia finansów naszych, przedstawiony w Sejmie przez p. ministra Michalskiego znalazł i u nas żywy oddźwięk i był, jak jasny promień słońca, który rozświetla mroki i wskazuje nowe drogi życia. Niestety, nie wszyscy drogi te widzieli należycie, nie wszyscy dobrze program ratowania Polski zrozumieli, czego dowodem najlepszym były niektóre epizody manifestacji przeciwko jakoby chęci wprowadzenia przez Rząd przymusowych dziesięciu godzin pracy. I tutaj szczególnie dały się zauważyć skutki braku dziennika miejscowego, któryby naturalnie rzecz całą przedstawił należycie i utrudni pracą agitacji destruktorów naszego życia. Cała rzecz nie była taka groźna w swej istocie, to też powiedzieć można, że bylo to „wiele hałasu o nic".

Rozwiązanie sprawy górnośląskiej było zdjęciem kamienia z serc polskich, a ze względu na blizką odległość dzielącą Częstochowę od G. Śląska wieści te były u nas szczególnie aktualne. Niebawem zniknie kordon graniczny i niezadługo już z Częstochowy popłynie okrzyk ku braciom Ślązakom: witajcie!

Najstarsza instytucja społeczna w Częstochowie, Straż Ogniowa Ochotnicza święciła w niedzielę dn. 16 b. m. półwiekową rocznicę swego istnienia. Żałujemy bardzo, iż w odpowiedniej porze nie mogliśmy, jak mieliśmy zamiar szczery, wydać specjalnego numeru „Kurjera Częstochowskiego", poświęconego niezwykle owocnej i niezwykle pożytecznej dla miasta a nawet kraju działalności dzielnej drużyny.

Uroczystości jubileuszowe poprzedziły nabożeństwa żałobne, odprawione w świątyniach za dusze zmarłych członków i założycieli Straży. Dzień niedzielny 16 października był poświęcony naszej braci strażackiej. Po nabożeństwie na Jasnej Górze, które odprawił J. E. ks. biskup W. Krynicki, przybyłe na jubileusz delegacje nieomal wszystkich Straży ogniowych z całej Rzeczypospolitej Polskiej składały liczne życzenia i adresy, a imieniem miasta prezydent dr. J. Marczewski, po przemówieniu, w którym streścił historję Straży i dał wyraz uczuciom wdzięczności żywionym przez ludność m. Częstochowy, udekorował sztandar Straży pięknemi szarfami. Wszystkie niemal delegacje składały dowody „pamięci i uznania jubilatce. W imieniu Straży dziękował serdecznie prezes jej zarządu, p. Jakób Kon, który organizacji tej poświęcił ogrom trudu i który został też za to odznaczony przez Związek Florjański medalem odpowiednim. Wysokie odznaczenie otrzymał również p. Komendant Edward Brühl. Na to jest też wielce zasłużonym obywatelem miasta przez swą wieloletnią niestrudzoną bezinteresowną służbę którą pełnił zaszczytnie i godnie, bodaj by miasto nasze i jego organizacje społeczne miało więcej tak oddanych sprawie publicznej jak pp. Jakób Kon i Edward Brühl jednostek. Ale w Straży Ogniowej chlubnie zapisali się też na kartach historji jej i inni tej organizacji organizacji członkowie. Czciliśmy ich peł-

ną poświęcenia pracą, z całym uznaniem i kiedy wznoszono okrzyki „Straż Ogniowa niech żyje!“ płynęły one z serc wdzięcznych mieszkańców Częstochowy, dumnych ze Straży. Niezapomniano jej ani jednego jej pięknego czynu i podkreślono z naciskiem takie momenty jak ocalenie świątyni Jasnogórskiej w r, 1901, jak jej żywy udział w wypędzaniu Prusaków z Częstochowy i wiele, wiele innych.

Aczkolwiek spóźnione, to jednak bardzo gorące życzenia, niechaj zechce przyjąć dzielna nasza Straż Ogniowa Ochotnicza od „Kurjera Częstochowskiego“, który zawsze był i jest pełen sympatji dla niej.

Pewnego rodzaju sensacją był przyjazd do Częstochowy p. Naczelnika Państwa. Najwyższy przedstawiciel naszego Państwa nie mógł dotychczas odwiedzić Częstochowy i najdroższej narodowi świątyni. Przyjazd nie był zapowiedziany oficjalnie, ani też nie czyniono żadnych większych przygotowań na powitanie gościa, który przybyć miał incognito, gdyż wykluczone były wszelkie przemówienia itp.—To też raziło odrobinę przytym nieoficjalnym przybyciu zbyt oficjalne występowanie organów bezpieczeństwa, które zastosowały zupełnie niepotrzebnie demonstrację swych sił, a poszczególne momenty tej demonstracji przypominały zanadto czasy już chwała Bogu ubiegłe i trochę odmienne, niż w dzisiejszej wolnej Polsce.

P. Naczelnik państwa, po przybyciu pociągu na udekorowany zielenią dworzec, wsiadł do samochodu i w towarzystwie adjutanta podpułkownika, Wieniawy-Długoszewskiego udał się na Jasną Górę. W Aleji III młodzież I go Gimnazjum Państwowego wręczyła p. Naczelnikowi Państwa bukiet kwiecia. Przemówienie powitalne na Jasnej Górze wypowiedział JE. ks. biskup Krynicki, któremu towarzyszyli OO. Paulini. Po Mszy św. p. Naczelnik Państwa zwiedził klasztor, bibljotekę, w której zapisał się do księgi pamiątkowej. Skromne, ale wielce serdeczne przyjęcie w refektarzu, gdzie przy stole zasiedli także przedstawiciele duchowieństwa, władz i prasy, miało charakter miłej pogawędki. Wśród okrzyków żegnany odjechał Józef Piłsudski do Kielc na uroczystość lokalną.

Oto mniej więcej treść przeżyć Częstochowy w ciągu trzech tygodni ubiegłych. Cokolwiek dziać się będzie teraz i cokolwiek się stanie znajdzie swe należyte odzwierciadlenie w „Kurjerze Częstochowskim“.

Co Polska otrzymuje na Górnym Śląsku.

Wydział administracyjny Naczelnej rady ludowej w Bytomiu zestawił wykaz kopalń i hut, które według ogłoszonej linji granicznej przypadną Polsce. Wykaz ten przedstawia się następująco:

Kopalnie węgla.

Powiat pszczyński: 10 kopalń Produkcja w roku 1920 wynosiła w tonnach 2128592. Właścicielem tych kopalń jest prawie wyłącznie książę na Pszczynie. Robotników, zatrudnionych w tych kopalniach było w 1920 r. 8590.

Powiat rybnicki: 9 kopalń, produkcja 4420950, robotników 25875, właścicielami kopalń są: książę Donnersmark, różne towarzystwa akcyjne oraz państwo pruskie (Knurów).

Powiat katowicki: 21 kopalń, produkcja 8697572, robotników 48051, właścicielami są: Katowicka S-ka akcyjna, książe Hohenlohe, książe Donnersmark i spadkobiercy Giechego.

Powiat Królewska Huta: 4 kopalnie, produkcja 2102877, robotników 9983, właścicielem państwo pruskie.

Powiat bytomski: 10 kopalń, produkcja 4322865, robotników 21617, właścicielami książe Donnersmark, hrabiowie Schaffotsch i różne niemieckie spółki akcyjne.

Powiat zabrski: 4 kopalnie, produkcja 1654860, robotników 9434, właściciele: hr. Balestrem, spółki akcyjne i skarb pruski (Bielszowice i Makoszowy).

Powiat tarnogórski: 1 kopalnia, produkcja 519785, robotników 2746, właścicielem ks. Donnersmark.

Razem 59 kopalń węgla, produkcja w 1920 roku 23803001 tonn, robotników 128403.

Ogólna ilość kopalń na Górnym Śląsku wynosi 67, a produkcja ich w roku 1920 wynosiła niecałe 32 miljony tonn.

Huty i wielki przemysł żelazny.

Powiat katowicki: 4 huty, huta Laury, huta Ferrum w Zawodziu, huta Badden w Dębie i huta Harji pod Katowicami. Robotników 6718. Huty te posiadają wielkie piece, odlewnie żelaza i stali, walcownie, stalownie i zakłady przeróbcze. Produkcja ich jest tajemnicą zakładów, lecz ilość robotników, zatrudnionych w nich, dowodzi o wielkiej wydajności.

Powiat Królewska Huta: robotników 7601.

Powiat bytomski: 4 huty, huta Huberta w Łagiewnikach, huta Falvar w Swiętochłowicach, Friedenshuta, huta Bismarka w Wielkich Hajdukach. Razem robotników 18504.

Ogółem 9 hut żelaznych, ilość robotników 33693.

Przemysł cynkowy.

Powiat katowicki: 9 hut, mianowicie w Wełnowcu, Wirku, Bogucicach, Rozdzieniu, Mysłowicach, Dąbrowicach, Szopienicach i Siemianowicach. Robotników 5470.

Powiat bytomski: 2 huty w Lipinach i Chropaczewie. Robotników 2180.

Powiat tarnogórski: 1 huta w Radzionkowie. Robotników 306.

Ogółem 12 hut cynkowych, robotników 7856.

Huta rudy ołowianej i srebrnej.

Jedna huta w Małej Dąbrówce w pow. katowickim. Robotników 202.

Kopalnie rudy cynkowo-ołowianej.

Powiat bytomski: 5 kopalń, w Brzezowicach, Szarleju i w Brzezinach. Robotników 7795

Powiat tarnogórski: jedna kopalnia w Radzionkowie. Robotników 20.

Ogółem 6 kopalń rudy cynkowej, robotników 7815.

Kopalnie rudy żelaznej,

Dwie kopalnie w pow. tarnogórskim w Bobrownikach Robotników 109.

Centrala elektryczna

w Chorzowie, zaopatrując w prąd cały obwód przemysłowy. Zatrudnia 800 robotników.

Fabryki nawozów azotowych

w Chorzowie. Robotników 3000.

Ogółem liczba robotników, zatrudnionych w przemyśle górnośląskim wynosi w części przyznanej Polsce 179978.

Kopalnie rudy żelaznej i cynkowej przypadają w całości Polsce. Również cały przemysł cynkowy pozostaje po stronie polskiej.

Statystyka ludności.

„Kurjer Śląski“ podaje dziś statystykę ludności Górnego Śląska, która według ogłoszonej granicy przypadnie do Polski i do Niemiec. Polska otrzyma 13 miast, 328 gmin wiejskich i 892627 mieszkańców. Niemcy zatrzymują 32 miasta, 1114 gm. wiejskich i 1265961 mieszkańców.

Wiadomości polityczne.

Polska przyjmuje decyzję górnośląską.

Rada Ministrów na ostatniem posiedzeniu uchwaliła tekst noty, którą poseł Zamojski ma wręczyć prezydentowi Briandowi. W nocie tej Polska przyjmuje decyzję w sprawie Górnego Śląska.

Jeszcze jedna szansa pomyślna dla marki polskiej.

W sferach rządowych, zajmujących się sprawami gospodarczemi i finansowemi, ustala się przekonanie na podstawie odpowiednich dokumentów, że koła finansowe zagraniczne, a przedewszystkiem wielkobrytańskie porzuciły swoją dotychczasową taktykę obojętności względem życia gospodarczego Polski. Zaczynają się one bowiem interesować sprawami gospodarczemi polskiemi i dążą do lokowania swoich kapitałów w dziedzinie przemysłowo handlowej w Polsce, a nawet w markach polskich.

Witos wygwizdany.

Wczoraj odbył się w Kutnie na rynku, pod przewodnictwem p. Drwięgi wiec zwołany przez posłów Witosa i wiceministra spraw zagr. Dąbskiego.

P. Dąbskiemu, który mówił o polityce zagranicznej i o sprawie Górnego Śląska przerywano wywody, zdołał jednak dokończyć przemówienia. Natomiast, kiedy Witos zaczął mówić o polityce wewnętrznej, wszczął się ogromny hałas, ze wszystkich stron rozlegały się okrzyki niechęci, także musiał przemówienie przerwać.

Fatalne wrażenie zrobiło wystąpienie jednego z ludowców miejscowych Pawelca, który żądał, aby siłą usunięto tych co przeszkadzają obradom. Wskutek niemilknących okrzyków wiec został rozwiązany.

Pogłoski o nowym zamachu na Naczelnika Państwa.

Wiadomości o oczekiwanym przybyciu na Górny Śląsk Naczelnika Państwa Pił-

---

M. LEBLANC. 18)

Odłamek pocisku.

POWIEŚĆ.

Ponure dni z końca sierpnia, najtragiczniejsze może z wszystkich, jakie kiedykolwiek przeżyła Francja. Paryż zagrożony. Dwanaście departamentów zajętych. Powiew śmierci unosił się nad bohaterskim narodem.

Jednego z owych ciężkich dni, usłyszał Paweł rozradowane wołanie, dochodzące go z grona młodych żołnierzy.

— Paweł! Paweł! Nareszcie spełniły się moje życzenia! Co za szczęście!

Młodzi ci żołnierze, byli to ochotnicy przydzieleni do pułku, a wśród nich poznał Paweł odrazu brata Elżbiety, Bernarda d'Audeville.

Nie było czasu zastanawiać się nad tem, jakie stanowisko zająć wobec brata żony. W pierwszej chwili, odruchowo, chciał się odwrócić, lecz Bernard chwycił obie jego dłonie i ściskał je z niekłamaną serdecznością i uczuciem; był w tem wyraźny dowód, że młody chłopak nie wiedział nic jeszcze o tem, co zaszło między jego siostrą a Pawłem.

— Ależ tak, Pawle, to ja, oświadczył wesoło. Mogę ci mówić „ty“, wszak prawda? Tak, to ja, trudno ci w to uwierzyć, co? Myślisz może, że to jakieś opatrznościowe spotkanie, przypadek, dziwne zrządzenie losu? Dwaj szwagrowie w tym samym pułku!.. Ale nie, stało się tak na skutek wyraźnej mojej prośby. Oto co powiedziałem mniej więcej odnośnym władzom: „Zaciągam się do wojska, widzę w tem bowiem i obowiązek mój i przyjemność. Lecz, ponieważ jestem wypróbowanym atletą, laureatem wszystkich towarzystw gimnastycznych, mam przygotowanie wojskowe, chcę, aby posłano mnie wprost na front i to do pułku mego szwagra, kaprala Pawła Delroze“. A że potrzebne im były moje usługi, wysłano mnie więc tutaj... No cóż? Nie wyglądasz zbytnio uradowany?

Paweł obojętnie słuchał tych słów. Mówił sobie: „Oto syn Herminy d'Audeville. Przemawia do mnie syn kobiety, która zabiła... Lecz twarz Bernarda miała wyraz takiej szczerości i takiej niewinnej wesołości, że Paweł wyjąkał wreszcie z przymusem:

— Ale tak, tak... Tylko ty jesteś tak młody!

— Ja? Stary jestem. Siedemnaście lat skończyłem właśnie w dniu zaciągnięcia się do wojska..

— A twój ojciec?

— Ojciec dał mi swe pozwolenie. Bez tego, zresztą, ja nie byłbym mu udzielił mojego.

— Jakto?

— No tak, on również zaciągnął się do wojska.

— W tym wieku?

— Przecież on jest zupełnie młody. Pięćdziesiąt lat, cóż to znaczy? Przydzielono go jako tłómacza do generalnego sztabu angielskiego. Tak więc widzisz: cała rodzina pod bronią... Ach! zapomniałem, mam dla ciebie list od Elżbiety.

Paweł zadrżał. Do tej pory ani słowem nie zapytał szwagra o żonę. Odbierając z rąk jego list, wyszeptał:

— Czy to ona ci oddała?...

— Ależ nie, przysłała mi to z Ornequin.

— Z Ornequin? Niemożliwe! Elżbieta wyjechała stamtąd w sam dzień mobilizacji do ciotki swej w Chaumont.

— Mylisz się. Byłem u ciotki z pożegnaniem: od wybuchu wojny nie miała żadnej wiadomości od Elżbiety. Zresztą popatrz na kopertę: „Paweł Delroze, z listami p. d'Audeville, Paryż“... Pieczęć pocztowa z Ornequin i z Corvigny.

Oglądnąwszy kopertę, Paweł wyszeptał głucho:

— Tak, masz rację, i data jest widoczna na marce: „18 sierpień“. — Ośmnasty sierpień... A Corvigny wpadło w ręce Niemców 20 sierpnia. Zatem Elżbieta była tam jeszcze w tej chwili.

— Ale nie, nie, zawołał Bernard, Elżbieta nie jest przecież dzieckiem. Rozumiesz to chyba, że nie czekała na tych pludraków, o dziesięć kroków zaledwie od granicy! Przy pierwszym zaraz wystrzale musiała opuścić zamek. I zapewne o tem właśnie donosi ci w swoim liście. Przeczytajże go wreszcie, Pawle.

Delroze wiedział już z góry, co przyniosą mu słowa jego żony, z drżeniem też rozdarł kopertę.

Elżbieta pisała:

„Pawle,

„Nie mogę zdecydować się na wyjazd z Ornequin Zatrzymuje mnie tu obowiązek, przed którym nie ugnę się nigdy, obowiązek oczyszczenia pamięci mojej matki. Zrozum mnie dobrze, Pawle: matka moja jest dla mnie zawsze najświętszą istotą. Nawet cień podejrzenia nie może paść na tę, która tuliła mnie niegdyś w swych ramionach, dla której ojciec mój dotąd żywi najgłębsze uczucie miłości. Lecz ty ją oskarżasz, ty właśnie, i przeciwko tobie muszę jej bronić.

„Mnie niepotrzebne są dowody jej niewinności lecz znajdę je, aby ciebie zmusić do uwierzenia, i matka moja jest bez winy. A ponieważ mam wrażenie, że dowody te tylko tu będę mogła znaleźć, zatem tu muszę pozostać.

„Hieronim i Rozalja również zostają w Ornequin chociaż mamy już zapowiedź, iż nieprzyjaciel się zbliża. To poczciwi ludzie, nie obawiaj się zatem niczego, nie będę bowiem sama.

„Elżbieta Delroze“.

Paweł złożył list. Był bardzo blady.

— Niema jej tam, prawda?

— Owszem, jest.

— Ależ to szaleństwo!

D. c. n.



Zasłużony miastu Komendant Straży Ogniowej Ochotniczej w Częstochowie EDWARD BRÜHL.

sudskiego wywołała pośród tamtejszych niemieckich organizacji morderców wielki ruch. Członkom „Mordkomission" polecono śledzić bacznie Naczelnika Państwa. W kołach polskich panuje obawa, że Niemcy przygotowują zamach na Naczelnika Państwa.

Zamach na Karola?

Wiedeń. „Montags Zeitung" donosi: W kołach amerykańskich dziennikarzy rozeszła się dziś pogłoska jakoby na Karola wykonano zamach i jakoby Karol już nie żył. Skądinąd wiadomości tej dotąd nie potwierdzono.

Francja nie pozwala na powrót Karola na tron.

Paryż. Rząd francuski wysłał depeszę do francuskiego charge d'affaires w Budapeszcie, Fouchet'a, polecając mu, aby interwenjował u rządu węgierskiego w ścisłem porozumieniu z przedstawicielami innych mocarstw sprzymierzonych w celu stosowania polityki, ustalonej przez sprzymierzonych w lutym r. b. a **wykluczającej powrót Habsburgów**
„Temps" dowiaduje się, że oficjalne koła angielskie są zdania, iż sprzymierzeni są nadal związani swoją poprzednią deklarację z dnia 20 kwietnia r. b., stwierdzającą, że powrót Karola na tron **nie będzie tolerowany przez sprzymierzonych.**

Z powodu nowej podwyżki przyznanej pracownikom drukarskim w wysokości od 60—75 procent, oraz znacznego podrożenia farby i papieru, którego cena od ostatniej podwyżki naszych pism podniesiona została o 150 pr. t. j. do mk. 202 za klg., zmuszeni jesteśmy, celem umożliwienia dalszej egzystencji naszych pism podnieść ceny ogłoszeń i prenumeraty do następującej normy: prenumerata miesięczna z odbieraniem w Administracji mk. 400 z odnoszeniem lub przesyłką pocztową mk. 450, pojedyńczy numer w sprzedaży ulicznej kosztować będzie mk. 20.

Ogłoszenia: I kolumna za wiersz nonparelowy mk. 80, II i III mk. 70, IV mk. 60. Drobne mk. 20 za wyraz.

„Goniec Częstochowski"
„Kurjer Częstochowski".

Do Czytelników i Przyjaciół

„Kurjera Częstochowskiego".

Po trzygodniowej przerwie, wywołanej przez strajk pracowników drukarskich, którzy zażądali 150 proc. podwyżki, wznawiamy dzisiaj wydawanie „Kurjera Częstochowskiego". Przystępując do pracy zmuszeni jesteśmy porozumieć się z czytelnikami w sprawie dalszej egzystencji dziennika naszego.

Jeżeli słyszy się narzekania na trudne warunki prowadzenia w czasach dzisiejszych jakiegokolwiek bądź przedsiębiorstwa, to już wydawanie codziennego pisma, na prowincji zwłaszcza, wymaga nietylko ogromnego kapitału, który wkłada się bez najmniejszych szans, iż przyniesie on choćby odrobinę zysku, ale też trzeba włożyć ogrom poświęcenia i umiłowania sprawy, której sie służy, a niekiedy poświęcenia tego trzeba dowodów dać tak dużo, iż wymaga to wprost nadludzkich wysiłków, byle przetrwać i byle tylko dziennik utrzymać na poziomie wymagań nowoczesnych.

To też, gdyby każdy z Szan. Czytelników zechciał wtajemniczyć się w to, z jakiemi trudnościami walczyć musimy przy wydawaniu pisma, gdyby przejrzał książki naszej Administracji i gdyby ujrzał olbrzymie sumy, jakie płacić musimy za to wszystko, co konieczne jest do wydawania pisma więc: papier, robotę zecerów, maszynistów i farby, depesze i telefony, honorarja autorów i korespondentów i porównałby jednocześnie rubryki wpływów, ten zapewne przyznałby nam rację, iż zmuszeni jesteśmy podnieść cenę sprzedaży Nr. Nr. pojedyńczych, prenumeraty i ogłoszeń. To też z dniem dzisiejszym cena numeru pojedyńczego „Kurjera" wynosić będzie mk. 20, prenumerata zaś miesięczna z odbieraniem „Kurjera" w Administracji (II Aleja 41) mk. 400, z przesyłką zaś pocztową i odnoszeniem do domu jedynie z niewielką rożnicą mk. 50 miesięcznie, więc mk. 450.

Cena mk. 20 za numer nie jest wcale dużą, zważywszy, że „Kurjer Częstochowski" od dnia 1 lutego br. kosztował tylko mk. 5 za numer i że cenę tę utrzymywaliśmy przez okres ośmiu miesięcy, a to w tym celu, by pismo nasze, jako dziennik ze wszystkich najtańszy, mogło docierać tam, gdzie każda marka niejednokrotnie różnicę w wydatkach sprawia, więc do inteligencji zawodowo pracującej i do szerokich rzesz robotniczych. To jednak, że w ciągu 8-miu miesięcy nie podnosiliśmy ceny numeru pisma, wobec drożyzny szalejącej naraziło nas na ogromne straty, które pokryć musi jedynie zadowolenie, iż poczytność „Kurjera Częstochowskiego" wzrosła ogromnie, bowiem zyskał on sobie nowe rzesze czytelników i przyjaciół. W czasie trwającego strajku ci właśnie odczuli najbardziej brak swego pisma, gdyż nie każdy może sobie pozwolić na kupowanie dzienników droższych.

Decydując się po strajku na wznowienie wydawnictwa w warunkach dla nas niezwykle przykrych, czynimy to jedynie dlatego, iż wierzymy w poparcie naszych czytelników, wierzymy w to, iż każdy z przyjaciół pisma naszego zyska nam nowych czytelników. Prosimy też bardzo przypomnieć sobie, że przed wojną każdy niemal dziennik kosztował 3 kopiejki i tyleż wynosiła cena funta chleba, podczas, gdy my za numer pisma pobieraliśmy mk. 5 wówczas gdy cena funta chleba kosztowała mk. 60! Jest to dowód oczywisty, iż w tych warunkach wydawać dziennika nie można i dla tego też wszystkie pisma zmuszone były podnieść ostatnio ceny prenumeraty i ogłoszeń. My to czynimy później. Wiemy, że powołując się w tym wypadku na prasę stołeczną spotkamy się z zarzutami, iż dzienniki te są większe objętością i zawierają treści więcej, ale też trzeba pamiętać o tem, że są one wydawane w Warszawie, która jako wielkie środowisko ma też wielkie ogłaszające się firmy, ma handel, wielki, średni i drobny — ma rzemiosła i przemysł, których przedstawiciele rozumieją potrzebę reklamy w prasie. Daje im reklama zyski ogromne i daje zyski wydawnictwom pism, a właśnie wpływy z ogłoszeń są czynnikiem w wydawnictwie decydującem. To też, kiedy już tak obszernie o tem mówimy, zwracamy się jednocześnie do miejscowych pp. kupców przemysłowców i rzemieślników, aby pamiętali, iż reklama jest dźwignią rozwoju ich przedsiębiorstw, że każda poważna firma winna umieszczać w dzienniku miejscowym swe ogłoszenie tak, jak to jest gdzieindziej. Tylko ukrywający towary paskarz nie szuka nabywców drogą reklamy natomiast każdy uczciwy kupiec powinien się ogłaszać. Ogłaszając się wzmocni jednocześnie fundamenty dziennika, a przez to przyczyni się do podniesienia kultury narodu, do oświecenia rzesz ciemnych.

U nas ludzie na wszystko mają niejednokrotnie: na zabawy, stroje kosztowne, sute libacje, ale ci sami nie kupią często dziennika lub przestają być jego prenumeratorami, gdy wydawnictwo zmuszone jest cenę prenumeraty podnieść.

To też, kto chce stanąć z nami w jednym szeregu, w szeregu tych, którzy pragną by w Polsce było coraz lepiej, by wśród jej obywateli coraz mniej było ludzi ciemnych, niechaj popiera prasę polską. Ona to jest tym ognikiem, który łatwiej niż książka dociera wszędzie i mroki rozprasza, ona uczy Polaka kochać Polskę i jej wiernie i jaknajlepiej służyć każe. Dlatego czytajcie gazety i nie żałujcie nigdy na nie grosza, do czytania ich innych namawiajcie, dla „Kurjera Częstochowskiego" starajcie się zyskać wciąż nowych czytelników, ja wydawnictwo nasze wzamian za to rozszerzy łamy pisma i zabiegać będzie o dobór jego treści.

Spadek cen.

Pisma wielkopolskie donoszą zgodnie o zniżce cen artykułów pierwszej potrzeby. Np. ziemniaki w Poznaniu kosztują już 2100 mkp., a zniżka szła w sposób następujący: 18 b. m. 4000 mk., 20 b. m. 3500 mk. Spadły znacznie ceny jaj, drobiu i masła. Spodziewana jest dalsza zniżka np. chleba; piekarze uchwalili na przyszły tydzień zniżyć cenę na chleb.

Jest nadzieja, że chleb z każdym tygodniem będzie tańszy.

Dąbal w Częstochowie.

Poseł komunista, Dąbal, zakała naszego Sejmu, zwolennik Trockiego, który na wiecach zwoływanych w różnych miastach kraju nawołuje do tworzenia bojówek w celu obalenia rządu i wprowadzenia u nas porządków komunistycznych, przybyć ma i do Częstochowy.

Aczkolwiek ten zbrodniarz stanu jako poseł cieszy się nietykalnością, to jednak wątpimy bardzo czy p. Dąbal pozostanie i w Częstochowie nietknięty.

„Myśl Narodowa".

Ukazał się pierwszy numer tygodnika „Myśl Narodowa", zawierający między innemi świetny artykuł pos. Jana Zamorskiego p. t. „O uzdrowienie Polski", głęboko przemyślany „Mesjanizm klasowy" prof. Bybarskiego „Bainuet" Adolfa Nowaczyńskiego i szereg artykułów drobniejszych. Całość przedstawia się niezwykle żywo i zajmująco.

Cena numeru 40 mk.

Zmiany na kolei.

Obecny Naczelnik VI Dystansu Drogowego Warszawskiej Dyrekcji P. K. P. inżynier komunikacji, Adam Wylężyński został tranzlokowany z awansem do Częstochowy i z dniem 1 października opuszcza zajmowane stanowisko.

Nasza palestra.

W n-rze 19 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Sprawiedliwości czytamy iż wpisani zostali na listę adwokatów w odpowiednich okręgach: Dr. Juljusz vel Juljan Ehrlich, Dr. Abraham Gottdank, Dr. Henryk (Naftali Hirsz) Awin, Dr. Arnold Reich, Dr. Nuchim Kalman, Dr. Sische Borchasz, Dr. Wilhelm Schinger.

Kronika.

Ustalenie systemu daniny.

Podkomisja sejmowa dla projektu daniny na popołudniowym posiedzeniu załatwiła wczoraj art. I, stanowiący zasadniczą podstawę projektu. Uchwalono skreślić podatek podymny i domowo-klasowy jako podstawę mającej się obliczyć daniny, wobec czego mnożnik daniny z gospodarstw rolnych będzie podwyższony. Zajęcia osobiste, zwolnione od daniny w projekcie ustawy, będą płaciły daninę, tak samo handel rozwozowy, odnośny i t. d.

Decyzja co do daniny lokatorów została odroczona aż do przedstawienia wniosku dr. Diamanda o obciążeniu daniną kapitału ruchomego. Obie te sprawy będą traktowane łącznie. Pod daninę od samochodów będą w myśl wniosku posła ks. Kaczyńskiego podciągnięte także ekwipaże, dorożki, omnibusy samochodowe.

Następne posiedzenie podkomisji odbędzie się we wtorek dnia 25 b. m.

Posiedzenie Rady miejskiej.

W dniach 25 i 27 października r. b. odbędą się posiedzenia Rady Miejskiej.

Porządek dzienny posiedzenia Rady dn. 25 października t. j. we wtorek, o godz. 7 i pół zapowiada ogólną dyskusję nad budżetem na okres 9 miesięcy 1921 roku, od 1 kwietnia do 31 grudnia.

Porządek dzienny posiedzenia Rady dnia 27 października t. j. we czwartek, o godz. 7 i pół wiecz. zapowiada:

1) Wniosek Magistratu o dokonanie wyboru Komisji likwidacyjnej dla Wydziału aprowizacyjnego.

2) Wniosek Magistratu z kosztorysem na budowę budek strażniczych na rogatkach miejskich.

3) Wniosek Magistratu w sprawie subsydjowania przez miasto Przytułku dla bezdomnych dzieci.

4) Wniosek r. Federmana w sprawie ekscesów przeciwżydowskich w Częstochowie w dn. 6 lipca r. b.

5) Wniosek Magistratu o dokonanie wyboru członka do Komisji Opinjodawczej Urzędu Skarbowego w sprawach sprzedaży napojów alkoholowych.

Sprawa ławnika Malińskiego.

Budząca ogólne zainteresowanie sprawa ławnika K. Malińskiego rozpatrywana będzie w Sądzie okręgowym w dn. 28 b. m.

Z przemysłu.

Niektóre fabryki przemysłu włókienniczego w Częstochowie zamierzają pracować jedynie 3 dni w tygodniu.

Spadek cen manufaktury i skóry.

„Rozwój" donosi z Łodzi: „Manufaktura biała i wyroby bawełniane spadły w hurcie o 25 pr. korty i sukna o 30 proc. natomiast w skórach surowych widzimy znaczną różnicę, bo aż 50 pr. naprz. skóry końskie kosztowały 22000 mk. obecnie 10000 mk. za sztukę; wołowa 1100 mk. za kilo, obecnie 600 mk.; cielęce 900 mk., obecnie 500. Skóry gotowe o 15 proc. tańsze.

Z Rady miejskiej.

Rada miejska w dn. 13 b. m. uchwaliła wniosek delegacji do spraw elektrowni w sprawie podwyżki płac robotników.

Wniosek ten, uznając potrzeby podwyżki, poleca Magistratowi polubowne zatwienie sprawy z robotnikami.

Żądania robotników były następujące:

1. Jednorazowa zapomoga bezwrotna na aprowizację w sumie 15,000 mk. dla pracownika i 400 mk. dziennie podwyżki, albo też —

2. 15.000 mk. zapomogi zwrotnej 93 proc. podwyżki.

Prezydjum Rady miejskiej przesłało do Naczelnika Państwa telegram gratulacyjny, wyrażający radość z powodu szczęśliwego ocalania w czasie zamachu lwowskiego. Rada na posiedzeniu w dn. 6 b m. wystąpienie prezydjum akceptowała. Budżet miejski wejdzie na plenum Rady w drugiej połowie b.m. Rada w dn. 6 b. m. przesłała do komisji finansowej wniosek Magistratu, dotyczący podwyższeniu podatku mieszkaniowego o 100 proc. Odesłano do rozpatrzenia Magistratu wniosek r. Wróblewskiego i tow. o podwyższenie pensji ochroniarkom, uznając w zasadzie, że pensje dzisiejsze są zbyt małe.

Zaakceptowano wniosek, upoważniający prezydenta dr Marczewskiego do korzystania z koni miejskich. Upoważniono Magistrat do zaciągania pożyczek w Tow. aprowizacji miast i Ziem wschodnich. Dokonano wyboru członków delegacji do spraw Hurtowni aprowizacyjnej. Lewica nie wzięła udziału w wyborach. Wybrano do delegacji r. r. Kędzierskiego, Misiorowskiego, Chojnackiego Stillera i Bema. Radni z lewicy—Chojnacki i Bem mandatu nie przyjęli.

Rada miejska w dn. 13 b. m. upoważniła Magistrat do przeprowadzenia wszelkich tranzakcji finansowych celem uzyskania sum na zakup zboża i mąki od Tow. Aprowizacji miast i Ziem wschodnich, w ilości zdaniem Magistratu niezbędnej. Ogólna suma zakupów nie może przekraczać 20 miljonów mk.

Magistrat ma prawo wystawić weksle z terminem 3 miesięcznym. Wydatki, związane z jubileuszem Straży Ogniowej wyniosły nie 50,000 mk jak przewidywano, lecz 745000 mk. Sumę tę akceptowała Rada w dn. 13 b. b.

Z dn. 1 listopada, zgodnie z uchwałą Rady w dn. 13 b. m. nastąpi podwyżka ceny prądu z elektrowni miejskiej. Normalna zasadnicza cena dla światła wyniesie 200 mk za kilowatgodzinę, dla motorów do wody—125 mk. dla fabrycznych i przemysłowych 200 mk. (taryfa wysoka) i 100 mk. (taryfa niska), stała gwarantowana opłata od liczników zwykłych—100 mk. od podwójnych—200 mk.

Na posiedzeniu w dn. 20 b. m. Rada uchwaliła wniosek delegacji finansowej o podwyższeniu podatku mieszkaniowego z poprawką rad. Hłaski, by zastosować normę podatkową z uwzględnieniem podwyżek lokatornego, ustalonych zgodnie z dekretem o ochronie lokatorów, przy jednoczesnem podniesieniu określonej przez rząd stawki o 100 proc.

Obradowano nad wnioskiem delegacji finansowo-budżetowej w sprawie bilansu za r. 1919. Rada zwróciła się do Magistratu, aby następne posiedzenie zaprosił p. Fegelbauma, która, ma wyjaśnić, dlaczego bilans do tej pory nie został zamknięty.

Z „Odeonu“.

Prawdziwą sensację sezonu obecnego demonstruja kino „Odeon“. Jest to dramat życiowy w 6-ciu aktach p.t. „Księżna Rubecka“. W roli głównej znakomita artystka Wiera Chołodnaja. Obraz ten piękną grą i wystawą zachwyca widza. Nic też dziwnego, że cieszy się powodzeniem.

Upadek z pociągu.

Na torze kolejowym pomiędzy Bugajem a Słowikiem w pow. Częstochowskim znaleziono zwłoki kobiety z rozbitą czaszką, przy której znajdował się paszport rosyjski wydany przez magistrat m. Piotrkówa na nazwisko Gitla Brzozowska, córki Zysmana urodz. w Piotrkowie. B. prawdopodobnie wypadła z pociągu.

Walka o p. Henryka.

W ub. niedzielę Aleja II przy zbiegu ul. Kościuszki była widownią walki o niejakiego p. Henryka X. Jak się okazało, p. Henryk nie jest zbyt troskliwym mężem, gdyż w dniu tym małżonka jego spotkała go podchmielonego w towarzystwie pewnej niewiasty. Rozpoczęła się walka. Ostatecznie, po długotrwałej kłótni i pobiciu się wzajemnem wokół ust, p. Henryk pozostał w towarzystwie nie swej żony, lecz chwilowej przyjaciółki.

Scenie małżeńskiej i walce o przedstawiciela płci brzydszej przyglądały się tłumy spacerowiczów płci obojga.

Zjazd młynarzy.

W dniu św. Marcina, 11 listopada, patrona młynarzy, odbędzie się tradycyjny zjazd młynarzy powiatów częstochowskiego i radomskowskiego w Częstochowie. Porządek dzienny przewiduje: o godz. 10 rano rozpocznie się nabożeństwo w kościele św. Rodziny, o godz. 12 odbędzie się ogólne zebranie członków w Stow. Rzem.-Przem. Porządek obrad następujący: wybór przewodniczącego, assesorów i sekretarza, wyzwolenie młynarzy na majstrów i podmajstrzych; omówienie sprawy wzajemnego ubezpieczenia młynów na wypadek pożaru i wolne wnioski.

Przemytnictwo.

W okolicach Koziegłów przemytnictwo rozwija się coraz więcej.

W ubiegłym tygodniu na granicy, obok Gniazdowa, policja i straż graniczna zatrzymały 14 koni oraz kilka krów. Krowy i konie odprowadzono do urzędu celnego w Gniazdowie.

Złodziej kolejowy.

Niejaki Franciszek Niemczyk ze Sławkowa, uprawia swój zawód z całą gorliwością. W ciągu tygodnia dokonał 7 kradzieży i zawsze z dobrym wynikiem. Na stacji w Ząbkowicach skradł pasażerowi walizkę, na stacji w Sławkowie skradł pół worka żyta, na stacji Graniea znów walizkę, na stacji Częstochowa jednemu chłopu 3000 mk. gotówką, na stacji Ząbkowice pasażerowi 1700 mk. i na stacji w Myszkowie dwum pasażerom palta.

Na krzyk pasażerów okradzionych policja sprytnego zawodowca aresztowała.

Pożar.

Podczas pożaru we wsi Kręciwilk pod Zawierciem spłonęły zabudowania gospodarzy tamtejszych Józefa Jedynaka i Józefa Bąbskiego oraz stodoły ze zbożem. Straty wynoszą miljon mk. Podczas śledztwa ustalono, że pożar powstał od iskry z komina Józefa Bąbskiego.

Krwawe napady bandyckie.

Policjant zabity, 3 osoby ranne.

W ub. czwartek około godz. 6 ej w. na jadącego z Zawiercia z banku kasjera kopalni „Poręba“ w pobliżu kopalni napadło sześciu bandytów zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery. Kasjera eskortowali jeden policjant i jeden z robotników.

Bandyci najpierw dali salwę z rewolwerów do jadących, kładąc trupem policjanta Franciszka Urbańczyka. Kasjer, woźnica i robotnik zostali postrzeleni i nie mogli się bronić przed bandytami.

Kasjer wiózł z sobą półtora miljona marek na wypłatę robotników. Wszystkie pieniądze zostały zrabowane. Po dokonaniu napadu, bandyci zbiegli.

— W ub. czwartek, około godz. 10 rano, ośmiu bandytów zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery na szosie prowadzącej z Pilicy do Wolbromia obok wsi Smoleń, napadło na kupców jadących na jarmark do Wolbromia.

Bandyci steroryzowawszy jadących obrabowali z pieniędzy wszystkich kupców w liczbie kilkunastu Po dokonaniu rabunku, bandyci umknęli. Śledztwo w toku.

Wypadek na torze kolejowym.

Na Ostatnim Groszu, wskutek niezamknięcia przejazdu kolejowego, szybujący parowóz od strony Błeszna najechał na wóz Łukasza Wosika, zam. we wsi Mrzygłód, pow. Będzińskiego. Straty poszkodowany oblicza na mk 60.000. Wypadku z ludźmi nie były.

Małoletni złodzieje.

Władysław Zaton, zam. przy ul. Kule nr. 11, Irenjusz Kopeć, zam. przy ul. Warszawskiej nr. 7 i Edward Paszkiewicz, zam. przy ul. Tartakowej nr. 30, wszyscy w wieku od lat 14, po wspólnym porozumieniu się za pomocą wybicia szyby weszli do fabryki luster Silbersztajna, mieszczącej się przy ul. Krótkiej nr. 85, i skradli lusterek na sumę mk. 30.000. Winni zostali zatrzymani i przyznali się do winy.

Dezerter.

Posterunek policji państwowej we Wrzosowej zatrzymał dezertera 20 p. ułanów w Rzeszowie Stefana Szczygłowskiego którego odesłano do Komendy placu w Częstochowie.

Podrzutek.

Jan Cholński zam. przy ul. Barbary nr. 11, zameldował policji, że w korytarzu domu zajmowanego przez niego znaleziono podrzucone dziecko kilkudniowe.

Nieudany napad i schwytanie bandytów.

Do mieszkania Józefa Przybylskiego zam. we wsi Zbrojowskie gm. Lipie, wtargnęło trzech uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy pod groźbą śmierci zażądali od żony Przybylskiego, wydania pieniędzy. Przybylska oświadczyła im, że pieniądze ma schowane na strychu i prosiła, aby jej pozwolili pójść po nie. Na strychu obudziła śpiącego męża, który zeszedł na dół i zaalarmował sąsiadów. Bandyci zbiegli nie zabierając nic. Jak się wyjaśniło napadu dokonali Józef Tekiela, Aleksander Kasprzak i Jan Kasprzak, zam. we wsi Zbrojowski gm. Lipie. Winnych ujęła policja.

Za zwolnienie z wojska.

Policja aresztowała Jana Kotarbę, poszukiwanego przez Sędziego śledczego wojskowego w Częstochowie za nielegalne przeprowadzanie zwolnień szeregowców z wojska.

Wyrodna matka.

Z prawej strony rzeki Warty pomiędzy Bugajem a Słowikiem od wsi Błeszno znaleziono w wodzie zwłoki dziecka, płci męskiej liczące około 9 miesięcy, które było uwiązane za lewą nogę ukr aka.

Aresztowanie przemytników jaj.

Władze wojskowe zatrzymały szeregowca kolumny przewozowej przy 7 dyw. piech. Piotra Krzemińskiego, który wiózł w stronę Herbów 7 skrzyń z jajami. Wyjaśniło się, że jaja te zostały zakupione u Wolfa Szyldchausa, zam. przy ul. Garncarskiej nr. 22, przez znanych przemytników Adama, Władysława i Piotra Trzepizurów i niejakiego Kozaka, zamieszkałych w Herbach. Jaja te usiłowano przewieść za granicę, co zostało udaremnione. Szeregowiec Krzemiński zeznał, że mu polecił przewieźć te jaja jego wachmistrz Nikodem Trzepizur, pochodzący również z Herbów. Dochodzenie w sprawie wojskowych prowadzi sąd załogowy w Częstochowie. Co zaś do cywilnych osób to dochodzenie prowadzi się w Komendzie policji. Dotychczas zatrzymano: Władysława i Adama Trzepizurów i Wolfa Szyldhausa.

Aresztowanie szajki bandytów.

Jan Falana, syn właściciela forwarku w Joachimowie gm. Olsztyn, zameldował, policji, że kiedy wracał ze wsi Małych Małus do domu, został napadnięty przez czterech bandytów, z których jeden był uzbrojony w rewolwer krzyknął „ręce do góry“, a dwóch z tyłu schwyciło go za ręce i obrewidowawszy go, lecz nic nie znaleźli. Bandyci dobrze byli poinformowani, że Falana miał mieć ze sobą pieniądze ze Mstowa od rzeźnika za sprzedane dwa woły, lecz zbiegiem okoliczności pieniędzy tych nie otrzymał. Falana, jadąc przypadkowo z Częstochowy w dn. 16 b. m. spotkał na szosie jadącego rowerem bandytę, który mu groził rewolwerem i okolicznościowo się dowiedział, że to jest Józef Lipcik, zam. we wsi Kusięta gm. Olsztyn. Wobec czego został aresztowany i przyznał się do winy i wydał swoich towarzyszy Józefa Klusniaka ze wsi Kusięta gm. Olsztyn, Józefa Kluźniaka ze wsi Mirów gm. Rędziny i Jana Biesia ze wsi Brzysowa gm. Wancerzów. Jak się wyjaśniło inicjatorem tego napadu był Jan Bieś u którego przy rewizji znaleziony rewolwer.

Udaremnione samobójstwo

Policjant V komisarjatu Borowski, przechodząc około stawu Tow. akc. w Zawierciu zauważył tonącą w stawie kobietę. Dzielny policjant zanurzył się po szyję w wodę i wyciągnął ciało kobiety około lat 40 nazwiskiem Bronisława Cierpiał. Desperatka chciała popełnić samobójstwo i nago udała się do stawu, około którego mieszkała. Starszy posterunkowy Martela zastosował względem desperatki sztuczne oddychanie i przywrócił ją do życia Lekarskiej pomocy udzielił dr. Peltyn. Desperatka żyje, przyczyna samobójstwa niewiadoma.

Kradzieże.

Z mieszkania Szlamy Abromzena, zam. przy ul. Ogrodowej nr. 28 skradziono kotarę, wartości mk. 40 000.

Na stacji Częstochowa w poczekalni III klasy skradziono kosz z garderobą damską i bieliznę będącą własnością Franciszka Witkowskiego, zam. w Częstochowie. Ogólna wartość rzeczy skradzionych mk. 72.000. Oskarżona o kradzież Emilja Ludwik, zam. w Górach Tarnowskich została aresztowana.

We wsi Juljanka, gm. Złoty Potok w Stowarzyszeniu „Przyszłość“ za pomocą wyrwania zamku dokonano kradzieży na ogólną sumę mk. 579.000.

Z mieszkania i komorki Chajma Złoto, zam. przy ul. Kościuszki nr. 65, skradziono kołdrę i węgla, ogólnej wartości mk. 4200.

Z mieszkania Tadeusza Fijałkowskiego, zam. przy ul. Panny Marji nr. 41, skradziono garderobę damską, wartości 300.000

Kradzież koni.

Wandzie Fajkis, zam. w Opatowie skradziono 2 klacze, wartości mk. 500.000

Pobicie.

Przy ul. Mickiewicza nr. 24, został pobity Słota przez Wiktora Jana i Michała Więckowskiego. Słotę ciężko rannego przewieziono do szpitala Panny Marji w Częstochowie. Winnych policja aresztowała.

Ofiary

złożone w Redakcji „Kurjera Częstoch.

Na samopomoc II gimn. Państ.

Dyr. Browaru T-wa Akc. K. Szwede p. Kowalewski M. 10.000, złożone na ręce naczelnika stacji p. Krzemińskiego.

Podziękowanie.

„T-wo popierania przemysłu ludowego w Rzeczypospolitej Polskiej zamykając urządzoną przez siebie w roku bieżącym wystawę w Częstochowie składa niniejszym serdeczne podziękowanie za okazaną pomoc przy urządzeniu tej wystawy przedewszystkiem Starostwu i Sejmikowi w Częstochowie, Magistratowi m. Częstochowy, Tow. Roln. Kółkom Roln., oraz Stow Roln.-Handl., a następnie całemu Komitetowi wystawy, w szczególności zaś księdzu prałatowi Nassalskiemu, p. Staroście, inż. Kühnowi, p Starościnie, p. Prezydentowi miasta, p. inż. Monikowskiemu, p. Borowskiej, p. Guzowskiamu oraz wszystkim prywatnym wystawcom.

Na paralityków.

Zamiast zły uczynek w hucie Raków Stanisław i Tomasz Kryk z Wielona mk. 200.

Zdaleka i zbliska.

— Urzędnicy i zamordowanie ś. p. Frąckiewicza w Moskwie.

W Warszawie odbyło się zebranie delegatów Stowarzyszenia urzędników państwowych. Na zebraniu omówiono sprawę zamordowania ś. p. Frąckiewicza w Moskwie. Powzięto uchwałę, w której wezwano rząd, aby pokrył koszta sprowadzenia zwłok do kraju i pogrzebu zamordowanego oraz okazał rodzinie daleko idącą pomoc, a także uchwalono domagać się, by na mocy art 10 traktatu ryskiego rząd polski zażądał sprowadzenia zabójcy do Polski i osądził go na miejscu.

— Hojny dar dla dzieci rosyjskich.

Niewymienieni ofiarodawcy amerykańscy przeznaczyli sumę 100000 dolarów na cele pomocy dzieciom rosyjskim, które schroniły się w Polsce. Jest to największy dar, złożony dotychczas przez osoby prywatne; wynosi on 500 miljonów mk. polskich.

— Bojówka na zamku lubelskim.

Niektóre dzienniki doniosły mylną wiadomość o rzekomem wykryciu składu broni w Lublinie.

Jak się dowiaduje „Przegląd Wiecz.“ organa policji państwowej wykryły rzeczywiście w Lublinie bandę ciemnych indywiduów, którzy tworzyli bojówkę bolszewicką na terenie Lubelszczyzny i terroryzowali wiele osób. Członkowie tej bojówki zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu na Zamku lubelskim.

Niektórzy z nich oświadczyli, że pragną być wysłanymi do Rosji, gdyż dzisiejszy ustrój państwa moskiewskiego więcej odpowiada ich dążeniom i przekonaniom o wolności osobistej i swobodzie czynu.

Bojówka ta była zorganizowana według systemu trójkowego, t. j. organizacja tego samego typu, jaką jest „Zakordot“ instytucja moskiewska, działająca na terenach Rzeczypospolitej i za fundusze moskiewskie.

Hersz Jedwab lży Polskę.

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał charaktorystyczną sprawę, o której „Iskra“ pisze:

Hersz Jedwab, lat 80, mieszkaniec Łodzi w dniu 1 kwietnia r. b. przyjechał do Będzina z żydowską trupą, gdzie w teatrze „Corso“ wystawił sztukę żydowską p. t. „Proszę się wynosić“.

Sztuka ta wystawiona była tendencyjnie, aby siać nienawiść pomiędzy ludnością polska a żydowską.

Podczas monologowania, oskarżony Jedwab, wyniósł glinianego psa na scenę i pokazując na siebie wypowiedział: „to jestem ja“, wskazując zaś na glinianego psa, oświadczył, „to jest Polska“.

Słuchacze nie posiadali się z radości i aż wyli z uciechy, bijąc oklaski. Nie na tem się jednak skończyło.

Jedwab w dalszym ciągu pokazując psa, oświadczył, że piesek ten niedawno był pod batem trzech zaborców i wtedy był bardzo potulny i pokorny, kiedy zaś odzyskał wolność, to począł jego, t. j. Jedwabia b. gryźć, tak, że dopiero musiał z Londynu sprowadzić pana Morgentaua który pieska zaspokoił. Morgentau odjechał do Londynu, a wówczas „piesek“ stał się więcej jeszcze złośliwym i bardziej rozwydrzonym i odtąd gryzie ze zdwojoną siłą.

Oprócz tego Hersz Jedwab urągał rządowi, wymyślał na ustawy polskie, na ministrów i na sejm. W taki bezczelny sposób ów nikczemnik ośmielił się lżyć w polskim mieście wszystko, co polskie.

Dalszy ciąg jednak był smutny. Policja wpakowała Jedwabia do więzienia. Znalazł się jednak usłużny hotelarz będziński, pan Leon Borzykowski, który za kaucją 25 tys. mk. zwolnił Jedwabnego z więzienia.

Wczoraj Herszlik J. zasiadł na ławie oskarżonych.

Z powodu niestawienia się świadka Popielnika sprawa została odroczona, mamy jednak nadzieję, że Jedwab zostanie surowo ukarany.

Wojna domowa na Węgrzech.

Zajęcie Budapesztu.

(Telegramy własne „Kurjera Częst.“)

WIEDEŃ, 25. 10. Od rana dziś nadchodzą z Budapesztu sprzeczne wiadomości o sytuacji wojskowej. Według ostatnich wiadomości, zajęcie Budapesztu przez Karola jest kwestją kilku godzin. W witrynie „N. W. Mittag“ wywieszono o 11-ej w południe anons, że Budapeszt został już zajęty.

Część załogi budapesztańskiej odmówiła posłuszeństwa. Z rozkazu gen. Nagy kilku żołnierzy rozstrzelano. Pociągiem wywiadowczym przyjeżdżał do Budapesztu płk. Lehar, który w imieniu Karola miał rozpocząć pertraktacje z rządem Horthy od wszczęścia rokowań kategorycznie się odmówił.

Czy bez przelewu krwi.

WIEDEŃ, 25. 10. Na całych Węgrzech jest energicznie rozpowszechniana odezwa Karola do ludności. Na wstępie eks-cesarz oświadcza, iż przybył „na żądanie narodu“. Dalej zaznacza, że o przyszłym ustroju państwa „będzie decydował sam naród“ jednak bez żadnej postronnej presji. Kończy się odezwa przypuszczeniem, iż cała akcja obejdzie się bez przelewu krwi.

Wszędzie kobieta.

PARYŻ. 25. 10. Według informacji kompetentnego źródła, zakulisowa strona obecnej wyprawy Karola przedstawia się w sposób następujący. Po ostatniej nieudanej wyprawie do sprawy zabrała się eks-cesarzowa Zita. Nawiązała ona ś isle stosunki z jednej strony z obszarnikami węgierskimi, z drugiej z monarchistami niemieckiemi. W przeciągu lata odbyło się w rozmaitych punktach Szwajcarji kilka wspólnych narad. Obszarnicy dostarczyli olbrzymich środków materjalnych. Monarchiści niemieccy opracowali detalicznie plan akcji. W rządowych kołach francuskich liczą się z tem, że obecna wyprawa Karola może mieć konsekwencje znacznie poważniejsze niż poprzednim razem.

Stanowisko Polski.

Minister spraw zagranicznych p. Skirmunt, wysłał wczoraj do przedstawicielstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Budapeszcie instrukcje w sprawie stanowiska Polski wobec powrotu Karola Habsburga na Węgry. Stanowisko to ok eśli dopiero Rada Ministrów po powrocie p. prezesa Rady Ministrów i w porozumieniu z komisją spraw zagranicznych Sejmu. Na razie polski minister pełnomocny przy rządzie regenta Horthego p. Szembek ograniczyć się ma, o ile wiemy, do zwrócenia uwagi łącznie z przedstawicielami innych państw, że objęcie władzy w Węgrzech przez b. cesarza Austrji wytworzyłoby groźną dla pokoju europejskiego sytuację.

Wojna grecko-turecka.

PARYŻ, 25. 10. Francuska misja wojskowa w Konstantynopolu donosi, że dn. 22-go na całej linji armja grecka cofa się na nowe pozycje broniące bezpośrednio Smyrny.

BUKARESZT, 25. 10. Kontratak greków skończyły się zupełnym fiasco. Już 19 go października przewaga była najwidoczniej po stronie turków. Straty greków podczas ostatnich kontrataków wynoszą około 5 tys. ludzi i znaczną ilość materjału wojskowego.

BUKARESZT, 25. 10. Korespondent „Bosforu“ donosi ze Smyrny, że w mieście straszna panika. Zapewnieniem anglików, że miasto nie będzie oddane turkom nie wierzą. Grecy na gwałt likwidują interesa i szykują się do ewakuacji. Wojna jest powszechnie nazywaną „awanturą Konstantego“.

Rosja dąży do porozumienia z Polską.

RYGA, 25. 10. Przewodniczący rosyjskiej delegacji ekonomicznej Milutin w wywiadzie dziennikarskim między innemi oświadczył, że zadaniem rządu moskiewskiego jest nawiązanie ekonomicznej łączności z państwami ościennymi. Uważam, że w stosunku do państw Bałtyckich i do Finlandji kwestja ta stoi na dobrej drodze. Obecnie chodzi nam o ekonomiczne porozumienie z Polską.

Czy Rosja sowiecka chce wojny.

HELSINGFORS, 25 10. Od pewnego czasu dzienniki prawicowe zamieszczają wiadomości z Rosji, donoszące o nowej koncentracji wojsk czerwonych wzdłuż zachodniej granicy i ewakuacji znajdujących się tam fabryk w głąb Rosji. W wywiadzie na ten temat ze współpracownikiem „St. Voem“ minister spraw zagranicznych Holsti, między innemi zaznaczył, że jego zdaniem rząd moskiewski nie myśli o wojnie. Utrwaliłoby to za bolsze wikami reputację awanturników. A to przy obecnym ich dążeniu do nawiązania za jakąbądź cenę stosunków z Zachodem byłoby dla nich nie na rękę. Poza tem bolszewicy nie mogą zdaniem ministra prowadzić wojny z szeregu przyczyn technicznych, naprz. stanu aprowizacji i kolejnictwa.

Najświeższe wiadomości.

Zupełny pogrom wojsk Karola.

BUDAPESZT, Pat. Przy rokowaniach które odbyły się dzisiaj przed południem między przedstawicielami rządu węgierskiego a przedstawicielami Karola, przed łożyli przedstawiciele rządu warunki rządu, sformułowane w 7 punktach. Brzmią one jak następuje: 1) Bezwarunkowe złożenie broni, 2) doradcy wojskowi króla mają być postawieni przed sąd wojenny, żołnierze mają być rozbrojeni i otrzymać amnestję, 4) definitywna abdykacja króla, 5) król będzie internowany na Węgrzech tak długo, aż nie będzie uregulowana kwestja jego wyjazdu, 6) definitywne miejsce pobytu, jako też szczegóły odjazdu będą ustalone przez wielkie mocarstwa, 7) doradcy polityczni króla będą postawieni pod sąd wojenny. Warunki rządu wręczono dr. Gratzowi, który zobowiązał się przedłożyć je królowi i zalecić ich przyjęcie. Odpowiedź króla dotychczas nie nadeszła. Akcję wojskową kontynuowano dalej. Akcja ta doprowadziła do panicznego odwrotu wojsk królewskich.

Spadek cen żyta.

WARSZAWA. Giełda zbożowa towarowa: Żyto 9200, otręby żytnie 6200, owies 9110.

Przerwanie rokowań Japońsko-Rosyjskich.

MOSKWA, 25.10. Z Czyty donoszą: prezes gabinetu ministrów Dalekiego Wschodu Nikiforow oświadczył że głównym punktem wysuniętym przez rosyjską delegację w Dajrenie, była kwestja ewakuacji japońskich oddziałów Rosyjska delegacja oświadczyła japońskiej, że dalsza praca konferencji możliwą jest jedynie po rozstrzygnięciu tek kwestji. W odpowiedzi na to japońska delegacja wniosła kontr-projekt zasadniczym punktem którego jest uznanie starych długów rosyjskich. Rokowania z tego powodu zostały przerwane.

Po decyzji genewskiej.

BERLIN, 25. 10. Wczoraj przez cały dzień i dziś od rana odbywają się narady wybitnych działaczy parlamentarnych w kwestji przyjęcia decyzji, centrowy prowadzą energiczną akcję pojednawczą pomiędzy socjalistami a prawicowcami. Kwestja ogłoszenia protestu została zdecydowana. Zredagowaniem protestu zajmie się nowy rząd w porozumieniu z klubami parlamentarnymi.

PARYŻ, 25. 10. „Eclair“ napada ostro na kierowników polityki niemieckiej. Nazywa przesilenie rządu Wirtha komedją i radzi niemcom rozpocząć natychmiast rokowania z Polską.

Rozmaitości.

(—) Kościół pod biegunem.

Według wiadomości, otrzymanej telegrafem bez drutu z Advent Bay, na Spicbergu, dnia 29 sierpnia odbyło się w Advent Bay poświęcenie kościoła pod wezwaniem Zbawiciela. Najbardziej wysuniętą na północ świątynię tę zbudowano w ciągu dni 50 z gotowego materjału, przywieziono z Norwegji. Świątynia może pomieścić 300 osób i ma wygląd bardzo artystyczny.

(—) Szkoła dla teściowych.

Presbiterjański, ksiądz Charles B. Stevens, proponuje bardzo poważnie uniwersytet dla edukacji... teściowych. Utrzymuje on, że 75 procent nieszczęśliwych małżeństw jest spowodowane przez mieszanie-się niewłaściwe teściowych do pożycia małżeńskiego młodych par.

WESOŁY KĄCIK.

Obrazek powojenny.

Czy kupi pani jaja? — pyta włościanin w sklepie bławatnym.

— Kupię. Pokażcie, — odpowiada kupcowa.

Wieśniak schyla się i szuka w koszyku.

— Wojciechu! Wy nam winni jeszcze przed wojną 7 kor. za 14 metrów płótna — powiada kupiec.

— No to dobrze. Siedem koron, to jest 4 marki 90 fenigów, jajko kosztuje 12 marek, macie tu jedno jajko dopłaćcie mi panie kupiec 7 mk. 10 fenigów i będzie kwita.

Kupiec dopłacił, wziął jedno jajko i włościanin jednem jajkiem z dopłatą wyrównał dług za 14 metrów płótna.

TEATR ODEON

PROGRAM
do czwartku 27 Paźdz. r. b.

Sensacja Sezonu! Sensacja Sezonu!

Słynna artystka rosyjska najpiękniejsza gwiazda kinematograficzna

Wiera Chołodnaja oraz jej partner **W. Maksimow**

w wielkim dramacie życiowym w 6-ciu aktach

Księżna Rubecka

ANONS: W następnym programie wystawimy **„Tajemnica D-ra KUEN-LI"** wspaniały dramat egzotyczny z głośnym aktorym chińsk'm SZE w roli gł.

WKRÓTCE: **„Uroda Życia"-Żeromskiego.**

Dr. Stefan Purski
Kilińskiego № 4
CHOROBY
skórne i weneryczne
Przyjmuje do 10-ej rano i od 3—7 p.p. w niedziele i święta od 8—11 rano.

Dr. Paweł Broniatowski
w Częstochowie ul. Panny Marji t. j. II Aleja Nr. 21, obok teatru „Paryskiego"
Choroby: skórne, dróg moczowych i weneryczne.
Przyjmuje od 9 — 12 rano i od 4 — 7 po poł. Panie od 12—1 w poł.

Dr. Wacław Kon
choroby wewnętrzne
(spec. żołądka i kiszek)
przyjmuje od 4-ej do 6 p.p. ul. Panny Marji 33 i w pracowni bakterjologicznej od 6 do 7-ej i pół wiecz.
Pracownia bakterjologiczna (ul. Panny Marji 31 lewa oficyna) otwarta codziennie od 9-ej do 12-ej i od 5-ej do 8-ej wiecz.

Dr. med. E. Petrykat
choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od godz. 5-ej do 8-ej
w soboty od 3—5 popoł.
ul. Gen. Dąbrowskiego 6, I-sze piętro.

Dr. Józef KLUCZEWSKI
b. ordynator akuszeryjno-ginekologicznej kliniki w Kazaniu
II aleja № 32 parter prawa oficyna.
Choroby kobiece i wewnętrzne.
Przyjmuje od 9 do 10 rano i od 4 do 6 po południu.

Lekarz-dentysta
Michał Grejniec
ul. Panny Marji (I Aleja) №10.
Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1 po pol i od 3—7 wiecz. Telefon 250

Dla pp. urzędników, biuralistów i robotników ustępstwo.

Wielki wybór
kortów, wełny, oraz towarów bawełnianych poleca znana
firma
J. Dawidowicz i S-ka
I Aleja 7, telefon 74.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Pracownia parasoli i lasek
S. GRABINERA
przyjmuje obstalunki i reparacje po cenach przystępnych
Aleja 8 w podwórzu prawa oficyna.

NIKT
zakupujących nie powinien pierw zrobić zakupów zanim nie zajdzie do firmy
J. RZĄSIŃSKIEGO
Kościuszki 19-a w podwórzu lewa oficyna gdzie zawsze najtaniej i najlepiej kupić można wszelkie płótna, wełny, bostony, korty etaminy, batysty, kretony, kapy, chustki i firanki.

KAUCJONOWANE BIURO
„RENOMA"
Częstochowa Kościuszki II róg Alei, tel. 448.
Przeprowadza kupna i sprzedaże nieruchomości miejskich, wiejskich, fabrycznych, interesów handlowych i przemysłowych, dzierżawy majątków, wynajem wolnych lokali.
Załatwia zlecenia handlowe, lokaty i pożyczki kapitałów.
Na **Pomorzu** w **Poznańskim** i na **Kresach** są do nabycia majątki i interesy handlowe.

Poszukiwany rejonowy
PRZEDSTAWICIEL-HURTOWNIK
na czekoladę, irysy, biszkopty i t. p.
Wyroby pierwszorzędne. Warunki dobre.
Oferty tylko dla poważnych reflektantów nadsyłać:
ANTONI SZYLLER, Warszawa, Nowomiejska 11.

BIURO KOMITETU WĘGLOWEGO

zwraca się do wszystkich odbiorców węgla krajowego, aby w swoim własnym interesie niezwłocznie nadesłali pod adresem Biura K. W. Warszawa, Jasna 1 odpisy zamówień na węgiel na październik i listopad r. b., skierowane bezpośrednio do krajowych kopalń węgla lub Związku wytwórców węgla w Dąbrowie.

OGŁOSZENIE.

Biuro jednodniowego powszechnego spisu ludności prosi tych mieszkańców miasta, którzy w nocy z 30 września na 1-go października oddalali się chwilowo do innych miejscowości i nie zostali tam t. j. w miejscu chwilowego pobytu zapisani, by raczyli pofatygować się do Biura Spisowego przy ul. Dąbrowskiego 10, w oficynie na 2 piętrze, do sprawdzenia czy są objęci ogólnym spisem ludności; chodzi bowiem o to, by nikt z mieszkańców nie był pominięty w pierwszym powszechnym spisie ludności.

Referent Spisowy (—) *A. Prokop.*

Towarzystwo Akcyjne Mijaczowskich Odlewni Stali
i Zakładów Mechanicznych
„BRACIA BAURERTZ" w Mijaczowie, p. Myszków,
poszukuje od zaraz paru zdolnych rutynowanych
stolarzy-modelarzy



POT i niemiłą **WOŃ** z nóg, rąk i pach znakomicie usuwa i zapobiega im
powszechnie znany
„SUDORYN" **w pudełkach z sitkiem** wyrobu farmac. lab. **„Ap. KOWALSKI"** w Warszawie Miodowa 1.
Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.
Sposób użycia dołączamy do każdego pudełka.

MARJA REIMSCHUSSEL
FABRYCZNY SKŁAD MANUFAKTURY
Jasnogórska 24 c, dom D-ra Pietrasiewicza
Poleca wszystkim kupującym swój bogaty wybór różnych towarów męskich i damskich na ubrania, palta, kostjumy i t. p. po cenach fabrycznych do najlepszych gatunków.
— Sprzedaż hurtowa i detaliczna. —
— Co tydzień świeże transporty. —

NAJTANIEJ!
Papę — Smar do wozów czarny
Smołę — Smar do wozów żółty
Gips — Oleje i tłuszcz „Tovólta"
Cement — Cegłę i glinkę ogniotrw.
Pak — Płyty piekarskie
Dziegieć — Węgiel drzewny
Smołę drzewną — Farby i lakiery
Terpentynę — Artykuły chem. techn.
sprzedaje
D. BERKOWICZ
Częstochowa, ul. Kościuszki № 45.
Telefon № 405.

Zakład Dentystyczny
Fryderyka Hochstima
Częstochowa, Centralna 6 m. 5.
Godziny przyjęć. od 10—1 i od 3—6 w.
Zabiegi kliniczne wykonywuje Dr. W. Popkoff

CUKRY i CZEKOLADKI
w wielkim wyborze
poleca
S. JAŚKIEWICZ
II-a Aleja № 33.

Nowy Polski
magazyn bielizny
w wykwintnym gatunku i galanterji
pod firmą **„TEOFILA"** II Aleja Nr. 41.
3 piętro front.

38 **Bez konkurencji!** 38
HURTOWY SKŁAD MANUFAKTURY
J. GOLDBERG
II Aleja 38 w Częstochowie
Duży wybór towarów bawełnianych, pierwszorzędnych fabryk Łódzkich jak: Szciblera Gajera: Heinzla, Poznańskiego, Stolarowa i zagranicznych.
Za solidność i akuratność gwarantuje się.
Sprzedaż po cenach fabrycznych.
38 **Bez konkurencji!** 38

MYDŁA GLICERYNOWE KOSMOS i KULE WŁODARSKIEGO ŻĄDAĆ WSZĘDZIE. TEL. 133-14.

Skradziono kartę powołania na imię Franciszka Skorupki wydaną przez P. K. U. jak również garderobę i bieliznę.

Poszukuję pokoju z oddzielnem wejściem w śródmieściu zapłacę dobrze. Oferty składać do Redakcji pod „Marjan".

Zgubiono patent na sklep galanteryjny na imię Adama Ignasiaka w Częstochowie ul. Strażacka 5.

Zgubiono papiery wojskowe paszport i świadectwa szkolne na imię Stanisława Dorobisza.

Poszukuję męża, Jana Mizery, który w roku 1914 wraz z wojskami rosyjskiemi jako żołnierz Petersb. Leg. Gwardji 8 dywizji był w Petersburgu i od tąd żadnej wiadomości niedawał o sobie. Każdego ktokolwiek by co wiedział o J. Mizerze uprasza się o zawiadomienie pod adresem Marjanna Mizera wieś Pacierzów, gm. Konary Pow. Noweradomsk.

Sprzedam pralnię z powodu wyjazdu ul. Stradomska Nr. 40.

Poszukiwany sklep w Alejach, cena nic nie krępuje. Oferty pod „Pax" do Redakcji „Kurjera".

Zginęła karta zwolnienia na imię Szyi Bromana wydana przez P. K. U. w Poznaniu.

Udzielam lekcji w zakresie 6-ciu klas. Ceny bardzo przystępne. Wiadomość w „Kurjerze".

Bluszcz № 1 i 2 są do nabycia w kiosku w prenumeracie i pojedyńczo.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski. Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ".